



XXIV. rok istnienia
PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie 10 zł.	kwartalnie 2 „ 50 ct.
półrocznie 5 „	miesięcznie — „ 85 „

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., we wszystkich księgarniach, Agencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 3.

OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3. po 6 ct. za wiersz jedno szpaltowy lub jego miejsce a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — **W Paryżu:** C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four; Paris. — **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas-Walfischgasse 10. Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünanger gasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11. i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — **W Hamburgu:** A. Steiner. — **W Frankfurcie:** n. M. Haasenstein, & Vogler; G. L. Daube & Comp. — **W Warszawie:** Reichman, & Frenkler.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem:

Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

Na rok nowy.

Co nam dasz roku nowy? co nam dasz?
 Dziś uśmiechnięta twa młodzieńcza twarz —
 A może jak twój ojciec ten grzyb stary
 Z uczuć i z ludzi zażadasz ofiary?!

Czy może ludzkość zwabisz z ciemnych mar,
 Aby poznała co wolności dar,
 Czy też, jak ojciec twój stary kaleka
 Nie w każdym czteku czić będziesz człowieka?

Czy będziesz brzydził się rozlewem krwi,
 Czy biednym, małym otrzesz gorzkie łzy,
 I nie pokalasz świata tą zarazą,
 Jaką roznosi przemoc i żelazo?

Co nam dasz nowy roku, co nam dasz?
 Dla nas Polaków smutna twoja twarz,
 Tyś pamiątką co nam serce pali,
 Ześmy upadli i dotąd nie wstali!

My nie czekamy żadnych zresztą łask,
 Nas nie zastraszy wrogów dziki wrzask,
 Ni nas pochlebstwa ujmą urzędowe,
 Bo jak mamy serce, tak mamy i głowę!

My jak sprężyna, jak hurtowna stal,
 Co choć ją cisną, jednak bije w dal,
 Toż sobie radę damy już w potrzebie,
 Z pomocą Boską i sami przez... siebie.



Rok setny niewoli.

Stale, niezmiennie, fala za falą
 W morze wieczności wciąż lata płyną.
 Ludzie się rodzą, żyją i giną
 Cierpią i walczą — cieszą i żalą.

Czyliż to wszystko przejdzie, przepłynie,
 Czyż krwią pisane ludzkości dzieje,
 Czyliż serc ludzkich męki nadzieje
 Zginą w ostatniej bytu godzinie?

Gdy Bóg jest Bogiem, tak być niemoże,
 Nic we wszechświecie niejest na marne,
 Nic bez nagrody i nic bezkarne
 Bo sędzią wieków Ty jesteś Boże!

Znowu przed Twojem Świętem Obliczem
 Staje do sądu jeden wiek nowy,
 Naszej niewoli smutny wiek dziejowy
 Już rozpoczęty zamachem zbrodnicy.

A potem cały z brzegu do brzegu
 Gwałtem, bezprawiem, zbrodnią skalany,
 Krwi potokami i lez — zalany
 Które wabrały w długim lat szeregu.

W tym lat szeregu przyszedł z kolei,
 Ostatni — który przy końcu mety
 Rozniecił słabą iskrę podniety,
 Zapalił błady płomień nadziei.

Może te blade iskry — to gońce!
 Które zwastują bliskie zaranie;
 Może to jasnej zorzy świtanie
 Poprzedzającej promienne słońce.

Otwarcie sejmu.

(Sprawozdanie „Szczerka“.)

Ks. *Marszałek* stuknąwszy trzy razy
 laską, ogłasza, że sejm otwarty — po-
 czem przemawia w sposób następujący:

„Wysoka Izbo! Rok ubiegły był
 dla Galicyi i dla mnie znaczący tak pod
 względem ekonomicznym, jak politycznym
 i socyalnym. Galicya miała wystawę —
 ja zaś panowie żenię się (huczne okłaski).
 Dziękuję! Tem, jak niemniej okoliczno-
 ścią, iż jest to ostatnia sesya przed
 wyborami — tłumaczy się to, że Wy-
 dział krajowy żadnego ważniejszego prze-
 dłożenia nie przygotował. Udzielam gło-
 su p. namiestnikowi.“

Lewica, która w czasie przemówie-
 nia ks. marszałka siedziała, ogląda się
 czy nie ma wstać, gdy zaczyna mówić
 p. namiestnik, p. Romanowicz jednak
 kiwnięciem ręki nakazuje usiąść, co też
 posłuszni członkowie lewicy czynią.

P. Namiestnik. Co brat zaczął, ja
 kończę — bo my już tak w rodzinie
 przywykli wzajemnie się wspierać. Rząd
 przedkłada wam panowie dwie nowe

ustawy szkolne, które gdy uchwalicie
 będą wraz z uchwalonem w przeszłym
 roku na wniosek mego brata, stanowić
 dla was często przypominającą się pa-
 miątką i siworzoną zostanie całość, któ-
 rą wam wolno będzie uważać za chlubę
 i ozdobę a nazwać ustawami Badenich.
 Ze spraw ważniejszych zaznaczę, że dwa
 seminarya nauczycielskie utworzyliśmy
 w zeszłym roku podczas gdy jedną tylko
 Czytelnię akademicką w Krakowie zam-
 knęliśmy, nie licząc naturalnie innych
 mniejszych. Co do regulacyi rzek, to jak-
 kolwiek jestem jej przeciwny i dlatego
 tylko jej w kraju nie przeprowadzono,
 bo zresztą, jak wiadomo Wam dzieje się
 wszędzie tylko to, co chcę — sprowa-
 dziłem Wam delegata z Wiednia, który
 wszystko opatrzył i projekty wygotował.
 Jeśli który z panów posłów ciekaw —
 odsyłam go do biur ministeryalnych we
 Wiedniu. Dla rozweselenia powiem, że
 dlatego zeszłorocznym skargom Panów
 na p. Korytowskiego nic nie poradziłem,
 że on i mnie dusi i nęka. Otc kazał mi,
 jako prezydentowi funduszu propinacyj-
 nego zapłacić 170.000 zł. tytułem poda-
 tku — i zapłaciłem, skutkiem czego pe-
 wny jestem waszego współczucia. Rób-
 cie i wy tak panowie, gdy wam finan-
 sowa dyrekcyja każe płacić, płacicie, a ja
 w zamian ofiarowuję wam moje współ-
 czucie. Co się tyczy wystawy mówił już
 o niej ks. marszałek, a o reformę gminną
 bądźcie spokojni — ja ją wam bez Wy-
 działu kraj. wygotuję. W końcu nie mo-
 gę nie zaznaczyć, że tak jak jest, jest do-
 brze i żadnej poprawy nie wymaga. Przez
 pięć lat spisywaliście się panowie, jako
 reprezentacya kraju bardzo dobrze, wyra-
 żam wam za to imieniem rządu uznanie,
 a w maju b. r. podczas nowych wyborów
 do sejmu polecę starostwom, aby was
 wszystkich ponownie wybrano.

Dwa przysłowia na czasie.

Nosił wilk nosił razy kilka ponieśli
 i *Hurkę*.

* * *

Snadnie łaskę kupi kiedy kto nie
 głupi (*pro memoria p. Jankullo*).

Sen.

Raz mi się śniło, że m bożkiem był
 Na przeciąg jednej doby,
 I że m wyliczyć zadanie miał
 Trapiące świat choroby.

Że przy wszechmocy, wszechwiedzy dar
 Był moim też udziałem,

Więc też spraw ludzkich prawdziwy stan
 Dopiero rozpoznałem.

Ujrzałem tedy iż jeden jest
 Na wszystkie środek troski,
 A jest nim *miłość*, jak mądrze rzekł
 Przed wieki już Syn boski.

Czyżby trapiła tak srodze świat
 Zła socjalizmu rana,
 Gdyby swe sługi miłował pan
 A sługa kochał pana?

Gdyby wzajemnej miłości zdroj
 Wzajemne mył urazy,
 Nigdy by mimo sprzeczności spraw
 Nie doznał pokój skazy.

Niechajby był moskal raz poznać dał
 Że nie jest Polsce batem,
 Że mu miłością dlań serce drga,
 Że nie jest więcej katem.

I gdyby Polsce nagrodzić chciał
 Jej krzywdy przedwiekowe,
 To dziejów świata całego bieg
 Na tory wszedłby nowe.

Nie trzebaby już zbroić się
 Znikłyby groźby wojny,
 I pokój błogi zastąpiłby
 Dzisiejszy pokój zbrojny.

Wtedy Owida ów złoty wiek
 Stałby się prawdą żywą;
 A ziścić taki może się cud
 Przez miłość li prawdziwą...

To co powiedzieć dał mi mój sen,
 Przez me przymioty boże,
 Chciałbym dla świata zamienić w czyn,
 Bo miłość wszystko może.

Czyżby syn carów też miał ten sen
 I prawdę przejrzał jawną?
 Czyżby nagrodzić chciał ojców złość.
 Zbrodnię okupić dawną?

Jeżeli miłość on w sercu ma
 A ludzi ma za braci,
 Każdy mu, dawnych nie pomny krzywd,
 Przyjaźnią też odplaci.

Silny miłością niech idzie wprzód
 Z tą wiarą niezachwianą.
 Że od swych ludów, za swobód dar
 „Wielkiego“ zyska miano.

A w dziejów księdze on imię swe
 Złotemi wpisze zgłoski...
 Nie chcę się zbudzić, gdyż taki sen
 To sen zaiste boski.

G. Horodeński.

Imci Pan Onufry.



Człek się przygotowywał. taj os sposobil na swięta a tu takoj jak z bata trzasi, taj os juz po swiętach. Naród nawec mniej się os bawil jak zwyczajnie bo zdaniem kuma Jacka u wszystkich pustki w kieszeni z powodu grubego kuncylarza od podatków z Maistratu. Sam kum Michał os powiada, że gruby kuncylarz wziął się cholerycznie do ściągania, taj kupienia grajcarów, tak, że juz naród wydychać os nie może. Kum Walanty z pod św. Ducha nie ma teraz taj znowu czasu, bo przyjechała panienska taj musi o niej myśleć. Elektryka os tak jeździ po Lyczakowie furt nabita, że aż na ementarnu pomniki się chwieją a nawec się naród boi, aby się nie zwaliły jak Grand hotel, co z nim tylo było harmideru, taj kalamancyi. — To znowuś taki niesprawiedliwe, bo gdzieniebaź fajnym budownikom, jak kum Gołab zawałilo się os parę kamienie a nikt pary z gęby nie pusknął, nawec kum Jakub z trybunalskiej, że ma sklep z poreynelą nic os nie napisal w Lwówianinie, gazecie fajnej, taj tak dobrze pisanej po polsku, że jakby os pies zjadł, toby zdechł. Tak mówi kum Jacek, bo człek się ta na pisaniu nie zna, taj os sztyletu na papierze nie rozumie. Maistrat nasz znowuś ma kłopot bo mu Rada kazala kupić panoramę, że byla na wystawie, taj bardzo się wszystkim podobala. Więc maistrat ma zrobić wnioski regulaminowe a kuncylarz od finansów i folwarków znowuś powiada, co nie ma pieniędzy. Kum Michał, taj nawec redaktor z Lyczakowa, wszyscy są za panoramą ale takoz grajcarów nie mają — więc się Maistracisko kręci, co os teraz za wniosek zrobić, taj po cichu szympfunguje, że os Rada kupuje w tej kadencyi same malunki — a pieniędzy nie daje. Na placu wystawy budynki że są, juz zostaly zakupione i radca Maistratu

z bródką, co fajnie śpiewa zostal os gubernatorem placu jak jaki Hurko. Powiada kum Jacek taj Michał, że z tem jest duzo kłopotu i że radca z bródką, choć sobie ze śpiewającym narodem daje dobrze rady, z kumem Cieślewiczem jak mu zaśpiewal rady sobie os dać nie może.

Za to. budgety miasta juz są gotowe, taj człek sam z kumem Jackiem i kumem Jegermanem poszedł na ratusz jak byly wyložone, aby os się napatrzeć co jest — kum Jegerman os czytał to i owo ale jakos nie wymyslal bo go przejechali tam w Rzeszowie czy gdzie, jak os kandydatowal na posla, to też tylko rzekł. co naród będzie większe podatki placił, splunął i zabral się razem z nami do Naftuly taj tylko.

Nocny dramat.

Z kantorowej zagrody, Icek piękny i mlody
O zmroku się cichaczem wykrada;

Napeczniale kieszenie i wychudle sumienie
Kryje dobrze noc cicha i blada.

Krzaknął — nad nim, u góry, gdzie
bankierskiej jest córy

Gabinecik — tak samo ktoś krzaka;
I wnet stadło, śmiem orzec, mknje jak
widmo na dworzec,
Lepszy Geszeft niż w życiu rozłaka.

I gdy para je niesie: w polu, śród skał
i w lesie,
Rankiem ojciec — pryncypał, do kasy
Wchodzi, głową zakiwa, pejsy, brodę wrywa,
A wyrzeka na postęp i czasy!

„Ah, ty Icku niecnoto, skusilo cię me zloto?

„Ah, ty Ruchlo, więc miłoszcz zwycięza?

„Jam dla czebie od roku, miał Geszeft na
widoku:

„Przodków dwór z golem hrabiem na męża!

„A wy mnie skandal taki urzadzily... łajdaki,

„Icku, Ruchlo, ja przeklacz was spolem:

„Guldeny niech wam moje z bokiem wleza
oboje

„I w gardzele niech stanacz wam kołem!“

Za telefon pochwytil, rządę zemsty nasycil,
Szląc za niemi to groźne orędzie:

„Gdym na ślub nie przystawal — Icek
zrobial mi kawal,

Okradł kasę! Więc zlapicz ich wszędzie.“

Kochankowie tymczasem — ona altem, on
basem,

Na okręcie „Majufes“ juz nuca...

Do ojczyzne kochane, gdy przejedza zabrane

Z kasy Geld — do tatusia powroca.

Nowy kalendarzyk.

(Ad usum galicjan)

Poniedziałek: Zaplacenie procentu w banku.

Wtorek: Prolongowanie weksli u Habgelda.

Środa: Wzięcie pożyczkę u Zwaj-nosa.

Czwartek: Otrzymanie dwóch nakazów zapłaty.

Piątek: Podanie o wstrzymanie egzekucji.

Sobota: Fantowanie i odpoczynek.

Niedziela: Ułożenie programu na drugi tydzień.

Krwawy pojedynek.

Pan Y: Mój panie, to wymaga krwi, a więc jutro o 6 rano staw się pan z parę pistoletów i z sekundantami w lasku Węglińskich.

Pan Z: Dobrze ale gdybym się spóźnil to niech pan tymczasem sam zaczyna.

Dobrze zastosowane przysłowie.

Dama: Śpiewalam trzy pieśni, teraz na pana kolej wszak pan mi nie odmówisz.

Facet: To trudno proszę pani, jak się wlasło między wrony trzeba krakać jak i one.



Mojsze: Co ty mi zyczysz na tyn nowy rok?

Aron: Ja ci zyczy coby ty zostal samym hrabjo.

Na raucie.



— Jak pan znajduje pannę Ypsilon?
 — Jakto jak? całkiem pojedynczo dla pana za wysoka... a dla mnie... za m

Usque ad finem.

Lwowski uniwersytet względem śp. prof. Źródłowskiego okazał się konsekwentnym nie dosyć bowiem że go się *nagryzł* za życia, jeszcze po śmierci mowę pogrzebową dał wygłosić *Gryzieckiemu*.

Korespondencje Redakcji:

Rengaw: Przypominamy się łaskawej pamięci.
 Szach-mat: Detto.
 Ślaz: List wysłany.
 Arco: W koszu.
 Ofelja: Idź do klasztoru.
 Pani M. T. Zarządzone według życzenia.

Niemiała przygoda.

Czekał na nią pod Jaworem
 Na polance, w lesie,
 Czekał rychło szmer jej kroków
 Echo mu przyniesie.

Księżyc, ten włóczęga nocny,
 Wyjrzał z za chmur łona...
 On, niecierpliwości pełen,
 Z niepokoju kona.

W tem coś nagle zaszumiało
 W zielonej dąbrowie —
 On się zerwał — rzekł: „to ona...
 „Dzielną co się zowie!

„Spieszmy na jej powitanie!...
 „Moja ubóstwiona,
 „Tobie serce, myśli moje!...“
 Wyciąga ramiona.

I gdzie szelest słyszy w gąszczu
 Postępuje śmieie,
 I porywa w swe objęcia
 Zabłąkane... ciele!

Nieporozumienie.



On. Nie mogę na to pozwolić by pani tak dłużej siedziała.
Ona. Oto moja ręka, ale pomów pan przedtem z mama,



Tak nieraz figle płata, ulicznik albo łopata.

(Humoreska Nie-Urbańskiego).

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga

P. Reussnera:

NAJLEPSZA METODA

do nauczania się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w **3-ich miesiącach**, po angielsku w **24-ich lekcjach**. Cena metody niemieckiej: Kurs I. 85 ct. Kurs II. 2 zł. 25 ct. Komplet (oba kursa) tylko 2 zł. 80 ct. **Metoda angielska** z wymową: Kurs I. 1 zł. 7 ct. Kurs II. 1 zł. 70 ct. Komplet oba kursa i **Przewodnik dla podróżujących do Ameryki** 2 zł. 40 ct. **Najlepsze Elementarze Polsko-Niemieckie** z wymową i z wzorkami pisma po 50, 28 i 14 ct.

Skład główny w księgarni

Seyfarta i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek 24.

Znana od lat wielu c. k. uprz. rafinerya spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU

JULIUSZA MIKOŁASCHA NASTĘPCÓW

WE LWOWIE

JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA

poleca **stare polskie mocne wódki**, przednie **rozolisy**, **likieri**, **rumy** prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specjały, jak: „Narodówka“, „Dziennik“, „Szczytek“, „Karpátówka“, „Djabeł“, „Pomarańczowa“ niesłodzona, „Ratafia“, „Dereniówka“ i t. d. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone.

Jedynе źródło w kraju dla Pp. aptekarzy do pobierania, alkoholu absolut i **najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych** wolnego od podatku i już opodatkowanego.

Prawdziwy Wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy gdyż niewyrabiany z esencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa: ulica Kopernika 1. 9.

i w Głównym składzie Wód mineralnych J. Jollesa, ulica Karola Ludwika 1. 29.

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₁₀₀ ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₁₀₀ ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4⁰/₁₀₀ z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

DYREKCJA.

Przedruku nie płacimy.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

**PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A**

Srodek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica: osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, młodszych, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w *Paryżu*: Faubourg Saint-Denis, 147.

Wyborne, znane z jak najlepszej strony

MARKI

Szampana

c. k. nadwornego dostawcy

Brüder Kleinoschek

w GRACU

do nabycia we wszystkich handlach.

„GAZETA NARODOWA“

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8. rano

kosztuje:

	we Lwowie:	na prowincyi:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczenia książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

W fejletonie wychodzi najnowsza powieść **br. Hagenowej** pod napisem: „Szalone serca“, której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie.

Nadto mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny „**SZCZUTEK**“, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko 35 ct., kwartalnie 1 zł.

b) mogą otrzymywać „**Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“**“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczyna się właśnie powieści „**Przeciw Prądowi**“ **Waleryi Marrenc.** Zeszyty za kwartały ubiegłe zawierające powieść **Greybnera** p. n. „**Pan Wyreba**“. „**Jedyny brat**“ **Heimburgowej** i nowele **Sewera**: „**Maciek w powstaniu**“, „**Na pobojuwisku**“ i „**Pamiętnik Maniusi**“ dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkuszowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: **Rodziewiczówny „Jaskółczym szlakiem“** (tom obejmujący 23 arkuszy druku) 50 ct. — **Gizowskiego „Jelena“** 30 ct. i „**Dwie nowele**“ 25 ct. (bez przesyłki pocztowej).

Kantor wymiany

e. k. uprz. gal.

akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie
licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4¹/₂% listy hipoteczne
- 5⁰/₁₀% listy hipoteczne premiovane
- 5⁰/₁₀% „ „ bez premji
- 4⁰/₁₀% „ „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4¹/₂% B nku krajowego
- 4⁰/₁₀% listy Banku krajowego
- 5⁰/₁₀% obligacje komunalne Banku krajowego
- 4¹/₂% pożyczkę krajową galicyjską
- 4⁰/₁₀% „ kraj. gal. koronową
- 4⁰/₁₀% „ propinacyjną galicyjską
- 5⁰/₁₀% „ „ bukowiną
- 4¹/₂% „ węgierskiej kolei państwowej
- 4¹/₂% „ propinacyjną węgierską
- 4⁰/₁₀% węgierskie obligacje indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarczają nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Handel założony w r. 1789.

GŁÓWNY SKŁAD

Herbaty chińsko-rosyjskiej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

HERBATY CZARNE

aromatyczne, silnie naciągające:

Congo Nr. 1	1/2 Kilo	zł. 1 ct. 90
Souchong Nr. 2	„ „	2 „ 30
Souchong, zbioru majowego wyborna, powszechnie lubiana	„ „	3 „ —
Congo Kaisow, najprzedniejsza	„ „	4 „ —

HERBATY z KWIATEM

aromatyczne, jasno naciągające:

Pecco Nr. 3.	1/2 Kilo	zł. 2 ct. 80
„ przednia Nr. 4	„ „	3 „ —
„ najprzedniejsza Nr. 5	„ „	4 „ —
„ karawanowa	„ „	5, 6 i 8
„ żółta	„ „	3 i 4 —

Najlepsze okruchy herbaciane pół Kilo złr. 1-50, 1-80 i 2-30

Vero Cognac. Rum Bremski.

Albert Szkowron

Skład towarów kolonialnych Herbaty,

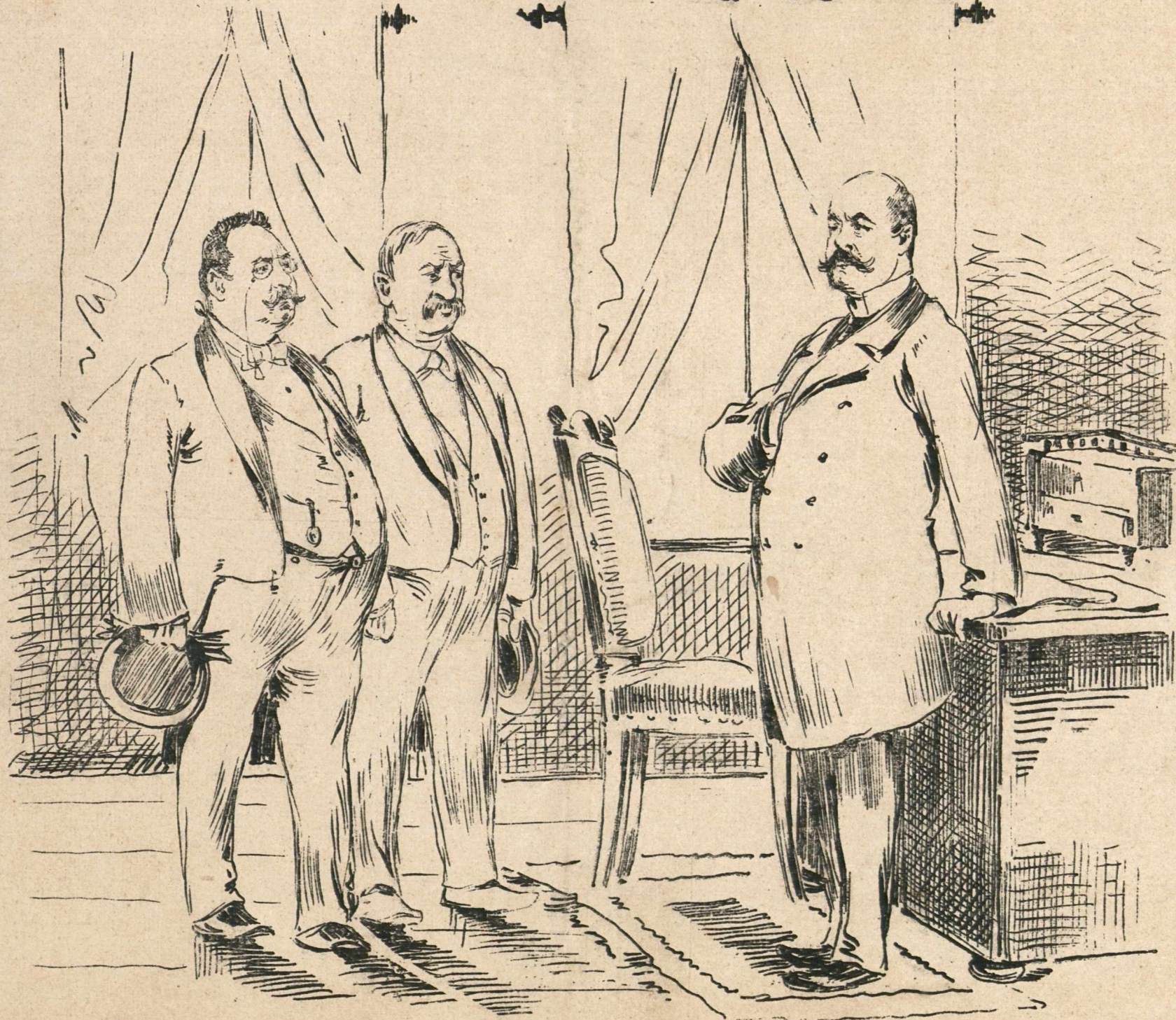
Owoców południowych, delikatesów

i Win

We Lwowie pl. Maryacki 1. 7.

Towary w pierwszych gatunkach. — Ceny umiarkowane.

Także audyencya.



Schaff: Przyszedliśmy prosić, aby ekscelencya postarał się dla nas o obywatelstwo honorowe.
Ekscelencya: To nie do mnie należy, idźcie z tem do Mochnackiego lub Marchwickiego.
Byk: On się pomylił, nam chodzi nie o obywatelstwo honorowe ale o szlachectwo honorowe!

